

oraz skromnego wprowadzie, ale obcojęzycznego wprowadzenia bibliograficznego do dziejów państwa i prawa Polski pod redakcją J. Bardacha, opublikowanego w 1965 r. w cytowanej wyżej *Introduction* ... pod red. J. Gilissena (D 12). Analogiczne opracowanie dla Czech V. Vaněčka zostało zacytowane przez H. Gehrkego. Spośród dzieł treści ogólnej na pewno należało zrezygnować z niemieckiej wersji historii Polski pod redakcją S. Arnolda oraz *Istorií gosudarstva i prava zarubežnych stran*. Choć przestarzała, o wiele lepszą byłaby niemiecka edycja *Korony* S. Kutrzeby. Wśród prac szczegółowych z radością powitać należy tak szerokie uwzględnienie lituaników. Jednakże w ich ramach zrezygnowalibyśmy z rozprawki V. Pięty (nb. przedrukowanej po rosyjsku, a ten język Niemcy znają dziś powszechniej niż polski, w zacytowanym wydaniu I statutu z 1960 r.), a umieścilibyśmy tekst J. Bardacha poświęcony statutom litewskim, ogłoszony po francusku jako osobna broszura w 1973 r. z okazji posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Sławistycznego, obradującego w Krakowie.

Raz jeszcze przypominać i podkreślać na tym miejscu rolę i znaczenie prezentowanego dzieła dla badań porównawczych zakrawałoby na banał. Należy natomiast wyrazić radość i podziękowanie profesorowi Coingowi za to, że nie zabrakło na kartach tej syntezy miejsca dla spraw polskich. Co więcej, przedstawione w tomie pierwszym przez kompetentnego, ale cudzoziemskiego badacza, w obecnym wychodzą spod pióra uczonego polskiego. A może, w dalszych partiach syntezy, mogliby ku ogólnemu jak największemu pożytkowi wnieść swój wkład i inni wybitni polscy specjaliści, jak na przykład profesorowie K. Sójka-Zielińska i W. Sobociński oraz docent Stanisław Salmonowicz. No cóż, „l'appétit vien en lisant”! Dzieje źródeł i literatury cywilnoprawnej czasów nowożytnych czyta i czytać będzie wielu. Nic też dziwnego, że leży im na sercu sprawa możliwie jak najdoskonalszego kształtu informacji o Polsce w publikacji mającej służyć przez dziesiątki lat komparatystom całego świata.

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

H. G. Koenigsberger, *Dominium regale or dominium politicum et regale. Monarchies and Parliaments in Early Modern Europe*. Inaugural Lecture in the Chair of History at University of London King's College 25th February 1975, [London 1975], s. 28.

W podtytule niniejszej publikacji znanego badacza dziejów nowożytnych zgromadzeń stanowych sformułowany został najistotniejszy chyba problem historii ustroju państw Europy od schyłku średniowiecza do XVIII w. Ogólnie rzecz biorąc, w tym właśnie okresie — wcześniej lub później w zależności od poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego danego państwa, ale także od wielu innych czynników — monarchia stanowa ustępowała miejsca monarchii absolutnej. Ograniczeniu ulegały uprawnienia polityczne nabyte przez stany w okresie monarchii stanowej; dochodziło do tego na ogół w wyniku znoszenia przez monarchię zgromadzeń stanowych i przejmowania przez władzę władzy suwerennej.

Za punkt wyjścia rozważań Autor przyjął stosunkową jednorodność ustroju państw europejskich w XV w., jednorodność wyrażającą się we względnej równowadze sił między monarchią a czynnikiem stanowym, lecz niekoniecznie w zbliżonych strukturach organów przedstawicielskich. Stwierdziwszy występowanie takiej jednorodności zadał następnie pytanie, dlaczego później drogi rozwojowe poszczególnych krajów odbiegały od siebie, dlaczego w jednych krajach zgromadzenia stanowe zanikły, a w innych się utrzymały, czasem nawet całkowicie lub przynajmniej w dużym stopniu wypierając czynnik monarchiczny. Odpowiedź, jakiej starał się udzielić na to pytanie najwybitniejszy komparatysta-historyk ustro-

ju, Otto Hintze, została przez prof. Koenigsbergera uznana za niewystarczającą¹. Zarówno typologia Hintzego (podział zgromadzeń na starsze, bardziej prymitywne — dwuizbowe, kształtujące się poza granicami dawnego imperium karolińskiego oraz nowocześniejsze — trójstanowe, które w czasach nowożytnych o wiele łatwiej ulegały monarchom), jak i wskazanie przezeń czynników wzrostu władzy monarchicznej kosztem zgromadzeń (odrodzenie prawa rzymskiego, zaostrenie rywalizacji między państwami europejskimi) w zbyt wielu przypadkach nie mogły, zdaniem Autora, znaleźć konkretnego zastosowania. Autor postanowił więc oprzeć się przede wszystkim na teorii rozwoju historycznego, którą prawie 40 lat temu przedstawił socjolog N. Elias². W myśl tej teorii dzieje Europy od średniowiecza do XVIII w. znalazły się pod działaniem trzech obiektywnych „mechanizmów”: koncentracji i centralizacji kapitału w toku rozwoju kapitalizmu; depersonalizacji i instytucjonalizacji władzy w następstwie wzrostu rozmiarów państw oraz postępującej kompleksowości zadań aparatu państwowego; wreszcie „mechanizmu królewskiego” (*Königsmechanismus*) czyli tendencji do rozszerzania zakresu władzy monarchicznej — zdolnej do równoważenia rozbieżnych interesów, ale tym samym także do ich kontrolowania.

Dlaczego więc, zdaniem prof. Koenigsbergera, w niektórych krajach utrzymały się zgromadzenia stanowe? Jednym z powodów mogło być przeciwstawienie się „mechanizmowi królewskiemu” przez inny „mechanizm”, przez instytucjonalizację władzy; instytucjonalizacja mogła bowiem obejmować również zgromadzenia stanowe, zwłaszcza gdy były one opanowane przez jedną, w miarę jednorodną, klasę. Autor włączył jednak do swoich rozważań także inne jeszcze momenty, wykraczające nieco poza schemat Eliasa. W szczególności zwrócił on uwagę na to, że większość państw miała w początkowej fazie dziejów nowożytnych charakter złożony; w poszczególnych dawnych jednostkach państwowych z reguły zachowywano osobne zgromadzenia stanowe. Monarchia, wspomagana przez trzy „mechanizmy”, zdołała szybko rozprawić się ze zgromadzeniami centralnych części państwa oraz ze zgromadzeniami centralnymi, o ile takie istniały, lecz — w dobrze pojętym swoim interesie — pozostawiała, nie mogące zagrozić jej realnemu znaczeniu, zgromadzenia części peryferyjnych. Gdyby zaś podjęła próbę likwidacji tych peryferyjnych zgromadzeń, spotkać by się mogła z niepowodzeniem. Niemalże znaczenie dla zaostrenia walki o władzę między monarchią a stanami miała Reformacja, która ostro uwydatniła różnice ideologiczne. Nie sposób też nie dostrzec, że rywalizacja międzynarodowa nie wszędzie doprowadzała do wzmocnienia monarchii — reprezentacje stanowe mogły nierzadko przetrwać dzięki interwencji zewnętrznej. Ponadto pewne znaczenie posiadały różnego rodzaju czynniki szczególne, takie jak procedura zgromadzeń stanowych (przede wszystkim to, czy podatki były przyznawane przed czy po prezentacji petycji stanów) oraz, zawsze osłabiający monarchię, brak pełnoletnich męskich następców tronu.

Na pierwszy rzut oka tezy Autora zdają się należeć do dość od pewnego czasu modnego w zachodnich naukach społecznych nurtu, który by można było nazwać „socjologizmem”. W ślad za Maxem Weberem tworzy się bowiem najróżnorodniejsze abstrakcyjne konstrukcje modelowe, które mają służyć wyjaśnianiu zjawisk przeszłości lub teraźniejszości. Max Weber stworzył swe „typy idealne” opierając się na gruntownej, często zadziwiająco gruntownej, znajomości materiału faktycznego. Jego naśladowcy natomiast nazbyt często zdawali się nie dostrzegać podstawowych reguł heurystyki, bardzo wcześnie przechodząc na szczybel abstrakcji. Otóż nie można tego powiedzieć o tezach H. G. Koenigsbergera. Wynikają one z solidnej znajomości

¹ *Typologie der ständischen Verfassungen des Abendlandes* (1930) oraz *Weltgeschichtliche Bedingungen der Repräsentativverfassung* (1931), przedruk w: O. Hintze, *Gesammelte Abhandlungen*, t. I, Göttingen 1962.

² N. Elias, *Über den Prozess der Zivilisation*, t. II, Basel 1939.

mości dziejów ustroju wielu nowożytnych państw europejskich — nie tylko Anglii i Francji, lecz również krajów niemieckich (z najbardziej pod tym względem interesującą Wirtembergią na czele), Niderlandów, państw włoskich, Hiszpanii, Szwecji, Danii i — wreszcie — Polski. Inaczej niż czyni to do dziś wielu badaczy zachodnich, Autor nie tylko nie pominął zagadnień ustroju Rzeczypospolitej, lecz poświęcił im niemało uwagi. Ciekawe, że — opierając się głównie na stosunkowo świeżej publikacji G. Schramma⁸ — za zasadniczą cezurę w dziejach ówczesnej Polski uznał klęskę rokoszu Zebrzydowskiego, która doprowadziła pośrednio (wskutek niedorozwoju instytucji monarchicznych) do rządów oligarchii magnackiej. Kwestionowaną nierządki u nas cezurę 1606-1609 r. podbudował przy tym od strony porównawczej, zestawiając ówczesne wydarzenia polskie z klęską ruchu „comuneros” w Kastylji w 1520 r. (s. 12-13).

Ta skromna objętościowo publikacja posiada więc poważne walory naukowe, które zdają się uzasadniać poświęcenie jej tyle uwagi. Czy oznacza to, że odpowiedź, której, w skrótovej oczywiście formie, udzielił na postawione przez siebie pytanie prof. Koenigsberger, nie może wzbudzić żadnych wątpliwości? Pewne wątpliwości — o charakterze metodologicznym — wyraził sam Autor, zastrzegając, iż nie ma syntezy, która by była w stanie wyjaśnić wszystkie konkretne zjawiska — zjawiska, których analizę trzeba nieprzerwanie wszcząć rozwijać (s. 26). Chodzi tu jednak nie tylko o tego rodzaju wątpliwości. Wydaje się bowiem, że katalog czynników ewolucji ustrojów państwowych w początkowej fazie czasów nowożytnych powinien ulec dalszemu rozszerzeniu. Prof. Koenigsberger niemało uwagi poświęcił zagadnieniom układu sił społecznych i jego przemian; mimo programowego odcięcia się od marksizmu uznał nawet za truizm stwierdzenie wpływu tego czynnika na dzieje parlamentaryzmu (s. 24). Tym niemniej, przeprowadzona przezeń analiza czynnika „społecznego” rodzi uczucie niedosytu. Wynika to chyba, po części, z niedostatecznej jeszcze znajomości „społecznej” historii wielu ciał stanowych (daleko bowiem na ogół jeszcze do takiej wiedzy o społecznym składzie zgromadzeń, jaką dysponujemy w odniesieniu do piętnasto- i szesnastowiecznego parlamentu angielskiego), ale też i z ogólniejszych założeń metodologicznych, którymi kierował się Autor. Założenia te, dość odległe od materializmu historycznego, spowodowały też, jak można sądzić, niepełne dostrzeżenie asynchronizmu w dziejach ustroju różnych państw.

Twierdzenie o swego rodzaju powszechnym apogeum monarchii stanowej w skali całej Europy w XV w. wydaje się przecież dość odległe od rzeczywistości: we Francji, wbrew szumnym deklaracjom Stanów Generalnych 1484 r., polityczne znaczenie stanów chyliło się ku upadkowi; w Niemczech i w Polsce zgromadzenia stanowe dopiero się kształtowały; W. Ks. Moskiewskie (które, czego trzeba żałować, znalazło się poza zakresem rozważań prof. Koenigsbergera) miało zaś jeszcze wiele dziesiątków lat czekać na pierwsze zebranie Soboru Ziemskiego. Punkt wyjścia ewolucji był więc dość zróżnicowany. Elementy wspólne, jakie można by w nim odnaleźć, zdawały się odnosić nieco mniej do stanowego parlamentaryzmu, a bardziej do drugiej strony ówczesnego ustroju — do władzy monarszej. Wszędzie bowiem, bardziej równocześnie, zaczynały kształtować się instytucje zarządu typowe dla monarchii absolutnej. Poza najbardziej rozwiniętymi krajami dochodziło więc do pewnego współistnienia załączków monarchii absolutnej i urzędzeń monarchii stanowej, kreowanych nierządki przez silną monarchię w jej własnym przede wszystkim interesie politycznym. Trwałość tych urzędzeń była bardzo różna, ale nie powinno się zapominać o tym, że nawet w najbardziej absolutystycznie rządzonych państwach (jak osiemnastowieczne Prusy i Rosja) mogły przetrwać, na najniższych co prawda szczeblach, relikty ustroju stanowego w postaci samorządu,

⁸ *Der polnische Adel und die Reformation 1548-1607*, Wiesbaden 1965.

niekoniecznie tylko szlacheckiego. Można by nawet powiedzieć, że polityczny kompromis między monarchią a klasą panującą był zjawiskiem powszechnym — tyle że miał on bardzo zróżnicowaną treść.

Właśnie dzięki w miarę zbliżonemu rozwojowi instytucji monarchistycznych, opartemu zresztą na dość powszechnie przyjętej ideologii „nowej monarchii” oraz, oczywiście, dzięki trwaniu bądź krystalizowaniu się instytucji stanowych (które, co warto zauważyć, zajmowały pewne miejsce w ramach tej ideologii ⁴), Europa XVI w. osiągnęła stosunkową jednorodność ustroju. Można by nawet bronić tezy, że jednorodność ta była nieco większa niż poprzednio; przecież nawet Polska w czasach Zygmunta Augusta faktycznie lub — częściej — potencjalnie zbliżała się do ówczesnej „przeciętnej” ⁵. Wyraźne rozejście się dróg rozwoju odmiennych modeli ustrojowych: monarchii absolutnej, „republiki” w dawniejszym pojęciu i stojącej jak gdyby pośrodku „absolutystycznej monarchii stanowej” ⁶ nastąpiło nieco później — ogólnie rzecz biorąc w końcu XVI w. i w ciągu XVII w.

Dopiero też stopniowo monarchia absolutna była w stanie wykazać swą wyższość nad formami nawiązującymi do monarchii stanowej. Wydaje się, że właśnie zdolność mobilizacji finansowego i militarnego potencjału państwa, jaką z biegiem czasu zaczęła wykazywać monarchia absolutna, były istotną przyczyną w miarę powszechnego odwrotu — w opiniach klasy panującej i w praktyce ustrojowej — od form „republikańskich” ⁷. Formy te ocalały, jak można sądzić, tam przede wszystkim gdzie dostatecznie długo okazywały się politycznie, finansowo i militarnie efektywne. Ich względna efektywność w stosunku do monarchii absolutnych mogła często ulec, jak w Rzeczypospolitej, zasadniczemu zmniejszeniu, lecz odwrót od nich okazywał się z biegiem czasu coraz trudniejszy, a stały mu na przeszkodzie nie tylko czynniki wewnętrzne (zarówno społeczno-gospodarcze, jak polityczne), lecz również, czasem przede wszystkim, czynniki zewnętrzne.

Powyższe uwagi można traktować tylko jako propozycję pewnego rozszerzenia opracowanego przez H. G. Koenigsbergera katalogu przyczyn utrzymania się w pewnych krajach Europy w dobie absolutyzmu dawnych instytucji reprezentacyjnych. Aby problem ten uznać za bliski rozwiązania, trzeba by przeprowadzić gruntowne badania zarówno nad poszczególnymi ciałami reprezentacyjnymi Europy XVI - XVIII w., jak i w skali porównawczej. Można wyrazić nadzieję, że rozpoczynające się — w ramach historycznego problemu międzyresortowego — badania dziejów parlamentaryzmu Rzeczypospolitej na tle porównawczym w poważny sposób przybliżą nas do pełnego udzielenia odpowiedzi na ważne pytanie, które zostało postawione w tytule recenzowanej pracy.

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

S. M. Troicki, *Russkij absoljutizm i dvorjanstvo v XVIII v. Formirovanie bjurokratii*, Moskwa 1974, Izdatel'stvo Nauka, ss. 396.

Niniejsza monografia rosyjskiego aparatu urzędniczego lat 20 - 60-tych XVIII w., pióra pracownika działu epoki feudalizmu Instytutu Historii ZSRR przy radzieckiej Akademii Nauk, autora wielu prac z zakresu ogólnej i administracyjnej hi-

⁴ O „nowej monarchii” — por. H. Izdebski, *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*, Warszawa 1975, s. 21.

⁵ Por. K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, zwł. s. 127 i n.

⁶ Por. H. Izdebski, o.c., s. 18 i n.

⁷ Por. J. A. Gierowski, *L'Europe centrale au XVIIe siècle et ses principales tendances politiques*, Moscou 1970; to samo w: *XIII Międzynarodowy Kongres Istoriceskich Nauk. Doklady Kongressa*, t. I, cz. 5, Moskwa 1973, s. 106 - 23.